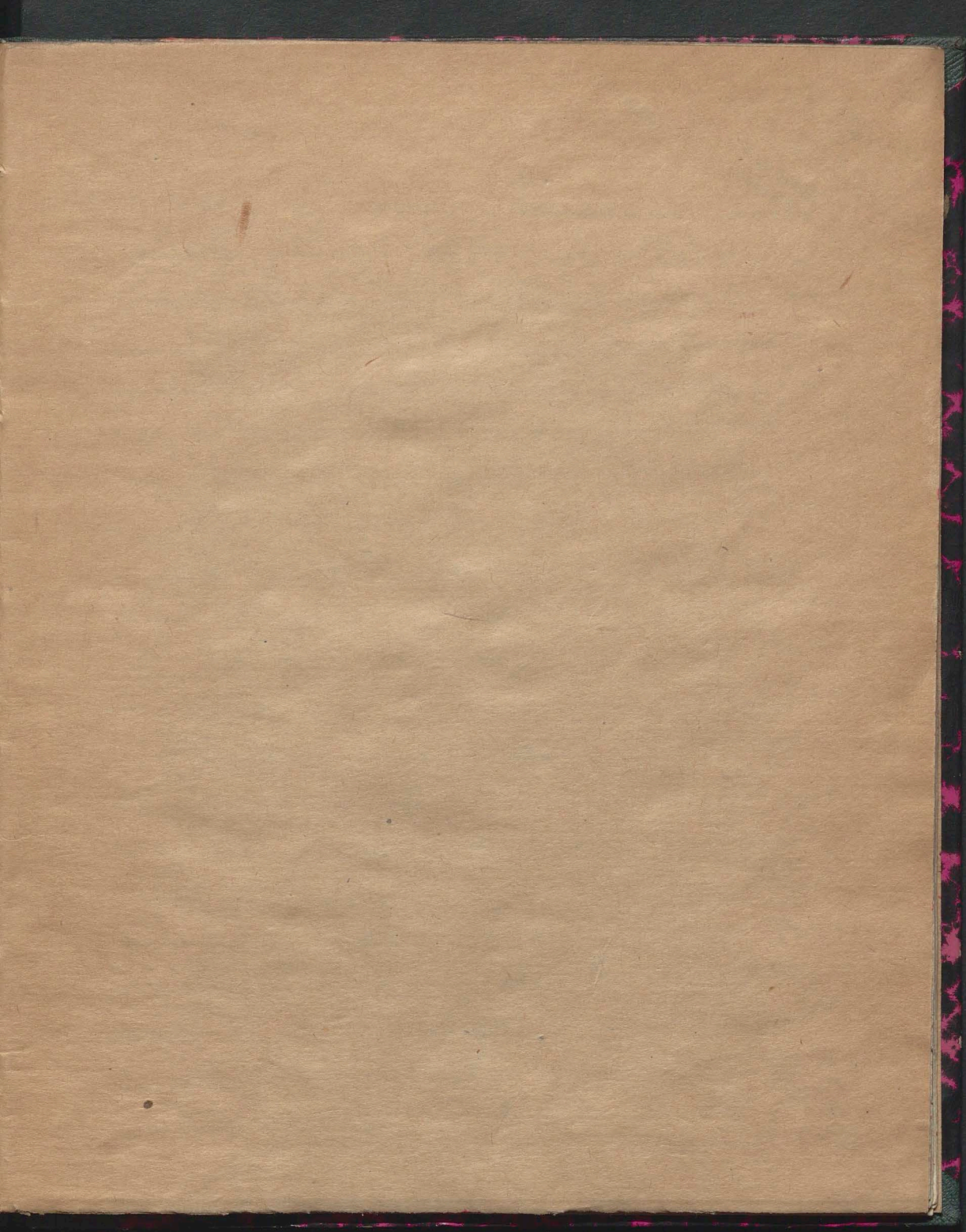


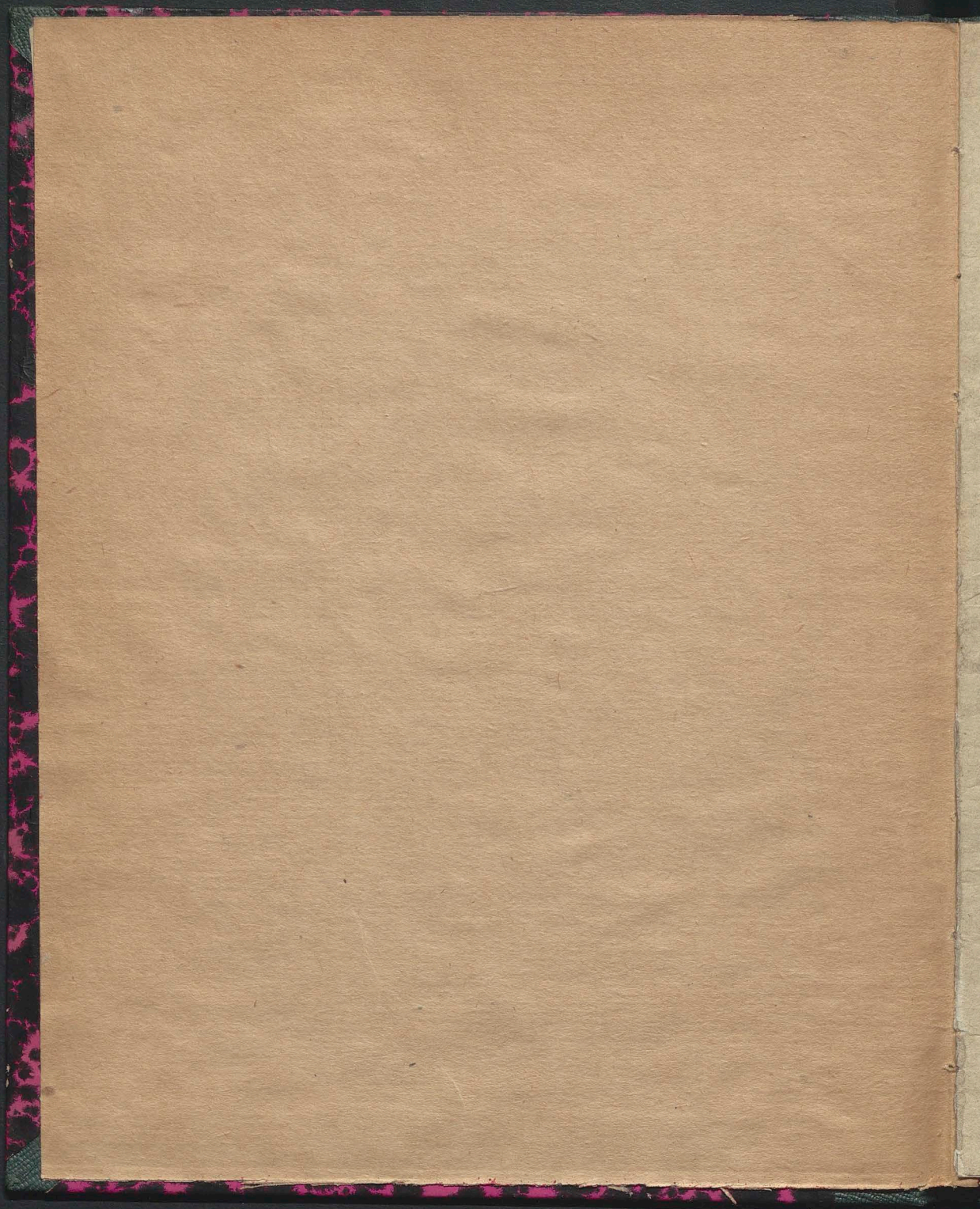
65

II

6765

II





Lycie Książstwa

BIBLIOTEK
KRAJEWA
W Białymostku

Franciszek Dionizy Książka urodził się
na biały Rusi 1750. w Pańszewnie
u Leona Ignacego i Anatarji Książkiny.
Dawną tą familia niegdyś w Smoleńskiem
Województwie osiadła była. Przewidując jak
o tem w odwie XIX księgi pierwszej wspom-
niana miejsce się potykat bronia Smoleń-
ska. Gdy to miasto i całe województwo od-
stąpiło zostało castrum Moskiewskiemu
za Jana Karłowicza, rod Książkiny, którzy
stać i warowany abymatem walności
wyzniesienia się i pod obcego besta, postawili
dobre siedziby i przeniosli się w Witebskie
Cześć i dnak familia osiedziła się w Moskwie
i bdać się nie pod wotowaniem nibem pod
walnym lub samowładnym Anadem, rod ten
mumom przychylny, wydawał ludzi uwarowa-
nych iusta niepospolita. Parem prawie i
nastajm Pacla kmitnat za Katarzynę II i
miennik jego Janab Książka, ceniony dala
dla swoich tragedji w których sztukoi i melache-
tue

tne myśli najmniejsza są chałta. —
 Francuzek Dyonizy chadził doszedł ieruzimick
 w Witebsku, Dyonizy si starali się, pociągali
 do swego zgromadzenia młodzień w której upa-
 trywali myślenie i zdolności, nie uszedł więc i mto-
 dy Książkin ich uwagi i wstąpił w 14 roku życia
 swego do męskiego kanonu. Wskotli w tym
 czasie do uczenia w klasach powrotnym, a
 skutym retoryki i filozofii. Przeniesiony iano na-
 wzięł do studiów ieruzimick w Warszawie, wkrótce
 tam onarzał udzielać nauki do Poczty. Było
 to w czasie w porze uniczenia jezuitów. Stary
 ten kanon wskotli był tymże samym duchem
 natchniony i wskotli miał ten samo dążenie,
 nierowane tylko i miarowane analiznościami
 czasu i miejsca. Za Fryderyka III w pływali w
 dwiatania dworu i w wazniejszych wypadkach poli-
 tycznych, później mieszkali do krajii sejmikowych
 i trybunałskich. Głównym celem jezuitów było
 pomiaranie sity i bogactwa Kanonu. Wzięwali tych
 ostatnich na edukacyjną publiczną, lecz w te
 wazny dla kraju ustawa, niecy nicia sobie
 umyślow młodzień i cy radzion, pomiarzenia
 własny wazności i zamowności, nie cyryte i
 bezinteresejne pomiarzenie się. Dobru powszechnemu

Woli się mieć na widoku. Karawara, kanonami
 ieruzolimskim, nie nie tylko w Polsce mieliby w nau-
 nach meioru myślał, nie tylko w arnych diet po-
 sobie zostawił, jak gdzie indziej. Tym respekt-
 niem i Polska w tym względzie nie miała mu
 równa. Jego staraniem, zebrane znaczne mai-
 lnozi, niemniej też i umyślowe dla edukacji
 i oswiecenia naroby, stały się po przeniesieniu kano-
 nu, użytecznymi dla prosperality naroby. Ludzie ucze-
 ni i grona ieruitow rozsypane po kraju, wspiera-
 ni i wzięci przez króla, omdabili literaturę, wieści
 Stanisława Augusta i byli celniejszymi narobe-
 daniami jego usiłowan. Dla upychowania i nauki.
 Karusiwicz, Piramowicz, Kollanowski, Paucobut i
 wiele innych, zostawili imiona niewygaszających
 miem. Takie się iż ci meiorowie, wyszedłszy z cia-
 snego, obrotu klasatorskiego, w urzędowanym tam wieści
 domosci narobem, spraw i całej swiętej wieści po-
 znawszy i myśl swęty narobienowy, doskonalsze-
 mi i wylewniejszymi anarali się, niżby, mo-
 gli być porostowce kanonnikami.

Wierbie tych imion i kniazina pomieszc-
 nality. Wrazie przeniesienia ieruitow niebedac
 ieszcze niedrem, wrócił do stanu i ubioru
 swięckiego. Wiażgu dalszego życia w natogów

nakońnego powołania i charakteru towarzystwa
 z którego wychodził, nie prawie nie zatrzymał
 praw ciekawości, i skromności, małych potrzeb
 i przywiązania do prac literackich. Przewidy-
 wał świat bez żadnej posady, znalazł Książ-
 cina przybył do domu J. Adama Czartory-
 skiego J. J. P. który ludźmi uczonej, utalentowa-
 nych a nie mających fortuny do siebie Agroma-
 Dnia. Z tego domu i widać się więcej Książcina
 nie oddalił, w nim aż do końca dni swoich
 przebywał, w nim się przyjaźnił i z wiel-
 kich anachronizmami wieści tego pisarzem, który tam-
 że mieszkał. Lecz najciszej słyszeł iabrał i wiasznie
 z Kabloem, który idąc prawie z nim wieści
 aż temperamentu cięższego, idąc nie miał skłon-
 nosci i rowny sposób myślenia. Labrana od
 pierwotnej młodzieży przyjaźni między ludźmi
 myślnego talentu, nigdy się ubieganiem o jeden
 wieści nie oziębi, najtwardsza była. Tani był i we-
 ciał który pisał Książcina z Kabloem.
 Przyjaźni tak czysta i czarna się tylko more w
 świecie bogatych w skłachetności i pewna pro-
 stota, która się daleko nad granicami unosi.

Książkin wkradł do aboniamów sekretarza
 był wrytym. Lecz umysł jego ^{i edykie} wagi skłaniał
 się do poezji. Nie był on podatnym do śladny
 przymuszonej i śrubnej pracy. W nieokreślone
 i swobodne pola imaginacji serce go pory-
 wało i niechętnie pokonywał trudy wszelkiny
 innej nadanej mu pracy. Umiano w tym do-
 mu stanowić samowolne chęci i słabego
 talentu. Książkin postanowił sobie samemu
 nie karać trafit na drogę prawdziwego gustu.
 Literatura pulsna atrasata się dopiero w onym
 czasie u tyłu wad zastawnych i oddalata się
 od najwyższego kierunku, na który masata prok-
 rasz nieporadno wewnętrzny i upadku poli-
 tycznego uwenatru, anawienia, anarchia bouiem
 nigdy się ^{w skutek} ~~dotatek~~ systema wraioie hamienia, pre-
 wraoiaie wszelkie paiccia i mazyne zdrowego
 rozsądno, umiarkemnia także i literaturze. Nowy-
 merkwiędzy talent nikim wielkim nie ^{obu-} ~~stia-~~
 drony, musi się stosować do atawiających go oko-
 liności. Książkin bez na prowadzenia stanat się
 wkradł. Samem exuim uindukiony na Eratynach
 naprząd swego pióra doświadczony. Wtedyit się

6.

patim tych pierwszych swoich utworów i naj-
mniejszemu jego staraniem było wygubienie pieś-
nosze ich wydanie. Ani po bibliotekach publicz-
nych, ani w żadnych księgarniach znalazł się go in-
nie motyna. Struchotał, nie podległy umysł Kłosa
Amina, wstałby aby w-ptyw na ciężar swarów,
sam siebie tylko mógł wydoskonalić i nalep-
szo w prowadzić drage. Pierwsza praca jego do
której się lubił przyznawać i która się nawet
chłubił, były dzieła Orfeusza nad Eurydyką;
Przyjaciel wynurzyła tu geniusz jego i z rąk dan
tego smaku wynurzała. Kłotoeni Strachowsy uno-
chana, które przegrany był w smutku, którego
ciężar na całej jego ciele miał go obciążać, Kłosa
inim nieśrodek przyjaciel przystąpił, pierwszy
raz dał porażkę mac swojego talentu, który
dodał coraz się bardziej rozwijał. Onalierowci,
miejscu, spotworzył w których był wiele ich
przytoczył, do tego ^{szczęśliwego} ~~szczęśliwego~~ smutku. Ostatnie
niekiedy lat panowania Stanisława Augusta
sta, są miłym choć smutnym i bardzo smute-
gólnym dla tych, którzy w owym czasie, przy po-
mnieniu. Bolesne smutki zaburzeń i nie-
szczęśliwych krajowych i w. były umiarkowane w pro-

wsiuycach iestore naleraucych do Palatni.
 Partykularni byli w dostatkach i przyjemney
 swobodzie. Chciano byc knairacym, czynnym,
 chciano enaty, niepodleglowi, knaurenia wraicowe-
 go; i samych tylko unastraiacych ucwie tych
 stanowonych chci doinsadzano. Doputniae w
 istocie niedokwalaty iestore analicznosci. Nite
 wexary kraynowaty idynie niexora eni ryca
 enathimych i merinych obywatlow: ttoiono przy-
 sttiti w nayposchlebnijore akrawy Nadnieia, owo
 bestwo pulanow, ktore oni nad sama, szerywi-
 stoi prentadeia, w omwas bez trwozi tany rray
 ney ewy towarysowi; nigdy im przyjemney-
 szych niedostarczata marreni. Trudnosc i goryczy
 driadania, chylicenia celu, sraguk nas na omlytni
 iestore niexano. O moxinosci kraguly wraie
 mysl nawet nieprechodnita. Po racych usito-
 waniach bano sie wrucie do samuy tylko spo-
 racyny i swobodney przywatny swre, stiwosci,
 bez pudnieuunia wraie do nalczinego mu niepo-
 dleglowi stanu. Tak dni przed bano, w ttradlinowy
 bez studniy, uplywaty cisy. Lagadny chara-
 nter naradany spravit, ze icy moxyui rotlewa
 ty iie

Ty się od klasy uprzywilejowany na mi-
 ła i wii. ~~Wraz w swej politycznej~~ ~~wiosci~~ ~~so-~~
~~bie postawiony, razi w dostatkach i smoro w wywi-~~
 łaży postępowat. Jeszcze narad nie był katra-
 it wciś dawnych swych abstrakcion i osobny
 swojy, postaci, ze szkodliwych przesądow utra-
 sat się, lecz wstasny entad, w duse formy ka-
 chomuywat. Narodowa oryginalnoś, oryginalni
 przepych i Europejsna obywatela umiarnowana
 i zmieszana, rzadem Epone, to nader interesują-
 ca, oryginalny. Chwila tanowa w całej Polsce, lecz
 szerególniej w domu, w którym książka ~~prze-~~
 bywał dla literatury imaginacyjnej, ianre po
~~wabry~~ ~~urata~~ i przychylną był. Oczono w nim nau-
 ni, a powrya była najprzyjemniejszym panow-
 domu i wsięptnik domowych kaciem. Swie-
 tne kabaney i literacnie rozmowy dzielity, wera-
 sy Putaw. Tam cōdziennie siedzących u go-
 ściniego stołu lub przechadzających się po
 pięknyim ogradzie, można było zobaczyć wy-
 me Karpińskiego, Szymanowskiego, Kaban-
 eniego, Piramowicza, Książmiana, i chaj ^{młodszych} ~~młodszych~~
 do ich grona ^{już} ~~pryjętych~~ Niemcewicza i Ma-
 tuszewicza. W przyjaznym poufatorsi rozprawiali
 o lasach

o losach przysiężonych cyerygany, o uczuciach serca,
o pięknościach poezji i sztukach. Patrząc na
to grono, stuchając ich rozmów, w tym od natu-
ry tak bogacie obdarzonym miyscem, trudno by-
ło nie uśmieć się, natchnionym. Nieraz się zdarza-
ło, że domator nasiedziały i prawdziwy uśmie-
sarmata, przybywszy do Putaw, po-
krótkim pobycie, nie bezatoremia także kilku
miejsców odwiedzał. Sposób życia Krystwa Czartó-
wskich w Putawach do anacholosi dawnych
staropolskich pańskich dworów, tańczył wy-
twornosi i smak nowszych abyceracji. Główni
rodzin mieszkaniec w Putawach, linba
dworskich, admiekrasujących, sąsiadzi i przyjacieli
czynili pułk Putaw imitnym kawale i ka-
ludnionym. Czyste widowiska, wiechy i spie-
my które miały na cel to krajowe to family-
ne pamiątki, oddane były krajowi kuzpetnie lut-
nie, księżniczka, która także często dla umy-
wienia smęci wdzięczności narzwała.

Mamy z pióra jego poema Balon, Rokmarny,
opery Spartanna, Cyganie, Troiste wesele, Ana-
creon, które wszystkie ze zdaniem domowych
powiad wzięty. Wszystkie zaś drammatyczne
naturi

sztuki w Putawach wystawiano. Putawy sta-
 tyje, wieiano Parnasem Książkoma. Wielone
 wrgorni, ciemite gorie, stugie ulie, adlegte mudo-
 ni, Miata ptowa, strumienia w padawie doniy,
 bawity samatne prechadani poety, raymowa-
 ty mytowanie wyabratnia, iego, i tym dla niego
 byly, cziem niegdys Tyber i Albenea dla Horacy-
 uska. ^{Pisma} ~~Pisma~~ Książkoma sa abratem rabaw
 Putawerich i duska stroy w Polsce panowat
 w czasie niunawalu lat ostatnich Kradu Stara
 Tawa Augusta i istnienia Polski; Gdy siki
 nie spory, trybunalskie i deymikowe lek warne-
 catigo kraiu przygody staly sie wsem porosre-
 chnego erucia, Książkoma w tym ^{Stacherym} ~~stacherym~~ kro-
 dle nowych i ognistych pudriet do swych prac
 trawer pnat.

Mitoi' pner eaty uag rycia Książkoma wply-
 wata takie na teliwa, iego dusze, Niewinnosi
 i erytoii iego uauie, riywremie ie i adabniy re-
 mi do uniesien erynty, lek postai iego watta,
 stroy niestaranny, niemiatoii do ostatniego
 stopnia polunista, brak रुपetny, woselnich
 niewostnych raket, mato go uspasabiaty do
 pudabania sie pti pianny. Mitoi' nayognu

41.
ska i nayskromniejsza była przyczyna, i go
nieustannych meczarni i z samym sobą walk
namyślnych, które nigdy nasaw niewychodzą,
tem dotkliwiej uwrótna serca rozdzierają,
burne smęty. Petre za i go ściska smutnych
wymuszeń niewierzliwego nuchania i skarg zwy-
czajnie obracanych do klimeny, pod który imie-
niem wspominał mato znana, osabi, której
pocz. długie lata całe swe serce był poświęcił.
Zabawy Putawenie, uroczystości i widowiska, ko-
brane liście i młode figuły nabity, w paerji ko-
chającej się, cxi im oddawana, doskonała gre-
czna i rzymska kalotność, która w awers w
Palce panowała, musiał się także przyczyni-
nie do rozkłamania ^{w sercu} ~~uważnie~~ kniazinina tych ery-
stych i pięknych zapatów, które w pierwszych
Trabadurach iasniaty. Albowiem do tych tylko
wskazie motyna było uczucia kniazinina przypo-
nai. Dozwolony ad celu przez siebie ukochanego
po kilkumastu latach kniazinin odrywał swo-
ją walność, lecz nato tylko aby zmienić dawne
wizry na nowe. Wschodzi i niewinności swo-
jey corak dalsze ad siebie, lecz w i go rozumieniu
doskonalsze udrzeni ubóstwia.

Tak miż urodzoność, przyjaźń, cyerytana
i miłość zwiety zupełnie jego umysł i una-
sady go na smyślach wyobraźni nad ziem-
skie losy i ocalenie i uwagi. Książkin
sam w sobie życia nie wydołał nareszcie o-
gromowi czasu, którego użycie sam tylko zna-
ł. Niedługo pora stanowa, w której losy
Polski na zawsze miały być rozstrzygnięte.

Kto ją karmita, niech sobie przypomni, iako
kapat, iako poświęcenie się, iako ufność w
stosunki sprawy państwa, a gdy ta omyłona
kostata, iako boki powszechna okryta Palską.
To co wzięty nie wypowiadanie exuli, iako
cioty i kuiszenie musiato nieśi sercu Książ-
kinina. Jeszcze promień słaby nadziei był ocalat.
Rewolucya kosciołowi podsunęła wszystkie waru-
cia duszy do ostatniego wstrząsu. Duch czysty i
wysoki nie ponalany cnoty w którym było
rozporządza przypominać najniebezpieczniejsze chwa-
le Grecji i Rzymu, kapat najwyższy, ślepe przy-
wiązanie się, poświęcenie się, pierwsze powodzenie
ostatnie nłaki i rozpaść słabotna, są owe
quattrocento zmiany, przez które w ten krótkim
przebiegu czasu przechodzi serce polana. Lecz

nie ta iszkere nonie: ngarta ostatnia iskra na-
 dnici, wszelkie nieskretosia publiczne i prywatne
 srogie ponizenie wraiu i osab, uragania, priesla-
 dowania anamionusia, nieskretosine erasy, ktorzy
 okropnosci ci tylko poizi moga, ktorzy sami icy do-
 gnali. Niektim nie kniazinin nie mogt utrzymani
^{tak srogiemu ciosu.}
~~Latwego szara.~~ Paeta weszysznim, politykował
 ten pudyng swego serca i imaginacyi. Sotony do
 nadziei w sprawie Cyrylany, wierzył i skretosine icy
 priesnaczenia, ufal w pomoc nieba, trymat do-
 bre o nadcach wraiu bo byli Palakami i dobre
 chaci rownemi prieskoinosci, energii i talentom bych
 rozumiat. Gey weszyszy rozparali, on iszkere miat
 nadzieie, i cieszył innych uraionemi w riorokami
 Wieranie kampanii 1799 r. gey wazsna nasze wrota
 uciari sie cofaty, a nieprzyiaciel iwi ukladat sie
 do Wisty, na weszysznich utykninania umynt
 byt mawiai "Ja Schmorowiu erokam pod Korkieni-
 camie" bo uwiit sobie nie wazsna palskie umynt-
 nie sie cofacia, aby tam walna bitwie, upyrai
 i nieprzyiaciela rotkii. "Bog dobry, wie on lepiej
 co czyni, byta tego adpowiada do ostatna rewolu-
 cyi. Les gey wszelna moznosc spadzienwania sie
 ustata, gey iwi nie daly niepadabno byto rai,
 gey mu sie udato nie nas sam Bog adstypnie,

gdy się domniemają że imię Pałski jest uniwie-
 erowe, że wzięte snadnie do raturcia naruci i cny-
 na, gdy ^{swych} ~~swych~~ przyjaciel i tych w stoych domu-
 miach swojy pisał. wymat uciniowych, wydra-
 prawie zagronionych i owe Putany uburone,
 myśli się jego pomistraty. Nie karat, poznano
 jego nieskreszenie. Gwałna się ^{rozstrajaly} ~~rozstrajaly~~ jego wta-
 dre umyśle. Jeszere pisat i nigdy gornicy, iac
 w tych ostatnich tworach, wchwilu owego pniechuda
 & rokurmu do szalinstwa. Noweras trajał się tanie
 wybraniem najlepszych uciszay kuchanowskiego
 i temowowiera, oraz prepisanem rozrytmich
 uctasnych driet. Repropisana to utoryt iorec &
 Maryi Ksiemlenskiej. Widziat on byt ta pania,
 udrzeinstwie, widziat potem wkrastcia, a we
 rozrnie prymiaty. Kniatnin ereto w swaich
 pieniak wielbit ia. Teraz ² repopisnow starannie
 i ordbanie uctasna prepisanych rza, ostatni iay
 kato utoryt. Nowato się że premagajace pomie-
 oranie umyśle Szarowato ta prau, jego ktora
 miata dla potomnych scaliu wiele jego tworow, że
 wstrzymato się, poni iay nie dokononyt, w oweras
 Dopiero urupetnito okropne uniskrenenie nauypit
 unicyorych uctasnoiei.
 Wszelkich wryto sposabow aby ulerzy choraba
 umyślewa, kniactwina. Prer lat kilna biegli lera

nie woszystnich dostawali starani, lecz na prośbino.
 Pomnarato się pomięskanie. Wrazu poznarowat ~~supe~~
 przyjaciat i miewat przeway trupetnego rozsażeni,
 Lecz lewa zdawenie w pszratu go w umieszenia wmy-
 erayne. Nigdy w nich atoli zeharantem swego nie
 mychudnit, zawsze był ~~potoczny~~^{protokolny} erutym i tagadnym.
 Bralenstwo jego poetycznem było; erasem nadawat
 sobie kwirenia cieszliwosci, utat się wciemnym
 pokoin i ^{nie} dozwalał aby ~~st~~twany i cieszających oczu
 spzdrano ~~z~~zjadciac mucky, tak skryty niemi lepat
 nie pomiesrony z akrami wjedno miyke w lepione-
 mi i nieprerwanem milozeniem. Inny raz ano-
 wu ogniem nadmuyeraynym rozkharony, to uduciat
 katarowcow po abtkowach, z nimi rozmawiat, upzkrat
 się kaniemi i pod kad iik na deym adrylat. To ano-
 wu zdawato się, że wosnyeta porata, że unosi się
 po powietrze i nie erwie ciezności swego ciata,
 w aweras uchudnit strzegaych go i klegat po agro-
 drie i po polach. Prebairy erytelnik in rena kre-
 silaca ta biografia, uhyt się more natrymata ned
 srengatami tyracemi się kniaknina, lecz woszystnie
 pmer swiadna navernego i przyjacila party po-
 dene wostaty pisracemu, który tej idyney na
 swoia ustuge radat nadgrudy, aby woszystno co

o swoim dobrym i nie strzeżliwym miłości, knia-
 żynie, i drudzy też miłowali i ile możności drze-
 li z nim jego cnoty. Wszakże się, że najmnie-
 szy rys życia, charakterem i przygod kniazinina, war-
 to jest zachować dla cnoty potomności. Już nie
 ślepy o jego życiu mało ~~znan~~^{znan} do pominięcia zosta-
 ie. Stan jego coraz się pogorszał, co raz był dźwignym
 i nikogo nankonie nie poznawał. Stan podobny
 myślał dla bezpieczeństwa kniazinina ciągłego
 dozwoli i bacności. Dla większej spokojności i od-
 dalenia od niego wszelkich przyczyn i widoku daw-
 nych pamięci, które umysł jego i w ten czas tan bo-
 lesnie drżnięty, bo po stracie wyergany, postano-
 wiono go przenieść z ludnych Putaw do ekiego m-
 troniu Kónskij woli, tam przyjął jego intencje
 potęgich życia kumach także się znalazł. Kablo-
 cki smierciowy sobie swiat i na zdrowiu podru-
 padłszy obrat stan duchowony i praboskerem ro-
 stał w Kónskij woli. Przem doznawszy pier-
 wszych rozmerowien intencji, oddaleni przygoda-
 mi, potem tabliczka się ku kachudowi uba i
 ludnie znanowieni znowu się, putawnyli. W jednym
 z nich nieszczęścia czasu przemogły tyle, że razem
 potradat. Drugimie ad swiata i ludzi odchodzić się
 kniazinin bez miudy utasny; Kablocki z utasny
 eku

checi; iden en nadto swiat poronawsy, drugi
 ino onim nie sadza, w tyje ciehy listroni zna-
 lekli sie, rarem. Poroniano ie przytomnoie przy-
 iawila ocni Kniazynina, lecz klaboeni na porono-
 go aduudkat, ino on go nie pornat. Pogrzebame do
 Praga za przyawilem miedlitny i pachowanie go na
 swaim ementaru gzie naciego prochy dataj patny,
 byty idyna i otatnia, przytuga, ktora klaboeni
 migt adoi Kniazyninowi. Smart 1807 r. Piemie
 swiatla | Dla Petski | wraiasa, cyk | nadziei | ino nie
 dosoty iego puizia, ani otatniuy chwili iego nie
 ostodnity. Na ementaru (Konskny wali wystawio
 no mu grab w ustalacie Sarnofagu, na ktorego
 konach nastepuie sa wyryte napisy:

zjedny strony

Franciszek Dzierzawy

Kniazynin
 Obywatel Waimowstwa Witebskiego
 Wierszopis

Ktoiy goimym, traktumym i gladkim symem

Nitoy cyeryny i enaty
~~Wenatark~~ swaim braci napulat

to
 Spowerywa w Pragu

z drugoy

Pa
 pamiatka
 erutego wspomnienia
 putowiy
 A. d. C. G. K. P.
 1809.

12. trefcicy: (před myšabraveniem letni.)

Jeśli niedziela, mam paroklebiać sobie,
Przezi potomności kwiat na maim grabie.

12. Cawantky

Maurat wiji

4. Paroklebia 1450

prentat

25 diu pnia 1807.

Kniazwin był niskiego wzrostu, statek kompleksy,
tworzy pacierzety i bladey, wrażli miat warok,
nosit się po pulsach; illimo uwiadomony niesmiato-
ści i skromności miat w arbach; portawie ia-
nis wyraz wyrazności i powagi. Katusz był pory-
cia. ~~Przezi~~ ^{Przezi} achuta, Przezi karda, w towaryctwie
wymyślona zabawa, i przyczyniat się do niej upry-
jemnienia. Najlepszym tego dowodem iut paema
Boalon, przediewiste dla rozpatrzenia w otugich
micerowach arab zimnia, uch w Putarwah i które
się stato idnym w najwidocznych tworach jego pion;
chaciar ad miodosci wstannym był do melancholii
lubit weselosi. Kiedy na balu konydował się, mis-
dry swieci, kadnego tancia nie opuszczał i ma-
wał do upadłego bez najmniejszego wntadu, ra-
wore abieweigi sobie tanecznosc, opuszczał.
Jest w jego tej Biografii krytycznik uwiadat gto-
weniosze rysy jego charakteru, Domik ualery do-

Dac miidna protote umystu, nay ryp sa, mito co
 enaty i prawdy, w garda dla puctani i bran u-
 petny organu eheivoi i uetadneg interesu. Knia-
 zmin z ramonu mysletozy na swiat, baruit sie
 erytanien francuskih filozofow na diwersas ad
 ueryptnich myshwalanyh. Ich pisma aw nadaty
 iego myslom uiceny rossiagtowi i rosmaitowi, nie
 zwatlitu by naymnuy iego uicary i religijnuyh
 uerui. Pner eate rypie byt pryktadny i tagadny po-
 borinoi. Mille uicary iego do Boga swiddera-
 iak uuiat sie wanoie do lypa i tworoy rosy-
 stnik meay, i w nim uidyuy srunki powiechy
 smutkow pmeriaicuzego uicya. W agitnosci pi-
 sma iego sa, uuiadtem iego dusay. Celusia one
 protota, exutoiia, iakowa powaga, i ulatami
 prawderimie doznaneq uuiiesienia. Kniazmin
 pmeriety byt literatura, staroigtua. Laciniski
 iazyk possiadat dokonale, tak dalue, i i mu roiu
 nie latuo byto potacinie iak populsru pisac.
 Kostanuit pweny laciniskie, uctore publiernowi
 sie udrilcia, w leraimnysrey edyryi druit iego,
 choz ian ^{ienyk} grecni nie byt mu tak znany, uimankie
 rapomala, uiponeq swego pryiauita Got. Ern.
 Gradua, leraimnysrey profasora w Uniwersytecie

Wielonim, tyle się był u autorów greckich w-
 erytal, że ich piszności w oryginalu mógł ^{conta} poro-
 wać, sam nawet dostronnie pewny strannate
 prettumauyft. Choć i ar. Książnin medno maruiat
 po francuzku, literatura tego izryka znana, mu
 Dobre było; niemuwarat iey idnak, ka wporowen
 Olu nas i wypruiuiat się, ranosze powosrechnemu
 w te stronie darenim. Darenymk naszyft misitrow
 Kuchanoneprik, Symonidesa itd. Książnin 4
 rososra, oderytywat. Urnawat on w nich czeity
 brak gustu, lez wuchat się, w ich powariny pro-
 itoię, ieiidnosii i trafnosii mywarow, wlasna
 dita, wsitatatecego się, izryka. W duitach jego wci-
 dci że był uenim staryytrnyk klasynow i
 palenik Hygumtorowskich pisarny, iyd awchwid
 Kiey symnotworotwo palenik niedosro było do te-
 rarniyyrey dokonatow. Niemuniano isreze tak
 udrucernie tacye miwrye, ani tak dobranyk my-
 sruinwai nadeniyy. Kdaię się, że w ty mieme abyt
 more daleko posunsiimy nade mymagania i
 że teraz niedoyt się unara narwartoi my-
 ili i abwarow, hyle niwersk był gfeldki i rymy
 nieporpohite. Książnin precimone steie się, cze-
 itowrai uwinym abratow prokaieryk i ry-
 mow

kaniobatych. Nie oszczędzał iżnan, prawy na inny
 rakiem i dokonalenie smych miewszy pudyng
 pniepi son Horacego, gutow był poprawiać Stęgo
 i wilkarnatnie, domieniai, niewidrygat iż nawet
 pnelai mery ^{ju} ~~danow~~ eroney, kiedy rozumiat że to
 ralkty iż dada, lura k nastadowania dawnych klas-
 eysnych i pulsniak autorowi z utasnego chara-
 ktera lubiqy protote; iżak mauiat ~~konhomia~~
 niekiedy rlyt spadat i gmesyft. pnieiu ~~gustow~~
 utora wade, dailge & karpinawim, w niy iż, wra-
 imnie utnuidrali. Czesiay iżnan kniarnin pad
 moit iż do stref prawidniuy pency. Istotnym
 nawet iżgo radorium był radoray liryerny. Inad
 dokonale iżgo duka i rorady, a iż w go iż tem ror-
 prawiaia, iżgo stysreli nigdy nie adratuia, że tego
 na piimie nie mytoryst. Ktem wosystricim, ruznia
 nakry że w kniarninie do strich moria rawre
 mizery studery, erutor i powagi, niż ognia,
 mizuy dusry niż geniszan. Iż iżnosia eraxim
 prawowad iż iemu iżak nielk innym trapiato iż
 że naupliuy ruzpane mizore, neymniy wito-
 wan kositowaty. ^{Tak} ~~Tak~~ w mtudoci wibraniat iż
 wosreknemu abemu kismunowei, tak sporniy do
 wiesiderygowy smego talentu i maiz iżi gust

importatóny, prijimovavť avšakem & ľudskú čnosť
 scia, vždy prijímal i chetne k nim konstat.
 Jesiu i kima listy poň w ktorých najvyššou písal,
 hato adhrivato mu chci do pravy i w siepte dni
 lubid adpurywai i prornovai. Karove mavisat.
 ie imaginarya erymniysra iut i unparistra w rgle
~~z~~dem vevy ktorých iut niema, ie abene ueru-
 cia so, albo rlyt maene albo rlyt restarguione
 aby ie moria doctadnie nypai, ie napryateb
 pizknoei natyry najlepšy sie, w remie nypabra-
 raia. Petne sa drita uivšy kniarnina do pry-
 w atných orab i admotywan sie do storunnow i
 rabaw tovarnystva w ktorým rlyt. Gby pamisi
 ik rlyt uivšy uivšy, rlyt rlyt mgt, ulypwacia rlyt
 lat, drita kniarnina nalyda nowego uivšy
 i z pomnoria uivšy uivšy ^{1 i 2 Smaliev} uivšy w nuno-
 erytane byda.

Ebyya nypewigra sie, tvas iut pucty rypopisnu
 o ktoremysiny iut uivšy uivšy, uivšy rypan
 autora pisanego, ktoronego pisaniego wozse &
 Wirtemburšny, ktora raryda go nypawoy u-
 Drilii. Karwira ten rypopisem pisma iut nyp-
 Drunowane w edyeyi raku 1... prser autora nyp-
 Dawy. Gby ik uivšy iut admienny w oratani
 rypopisnie a pivanoska edyeya bardro radey.

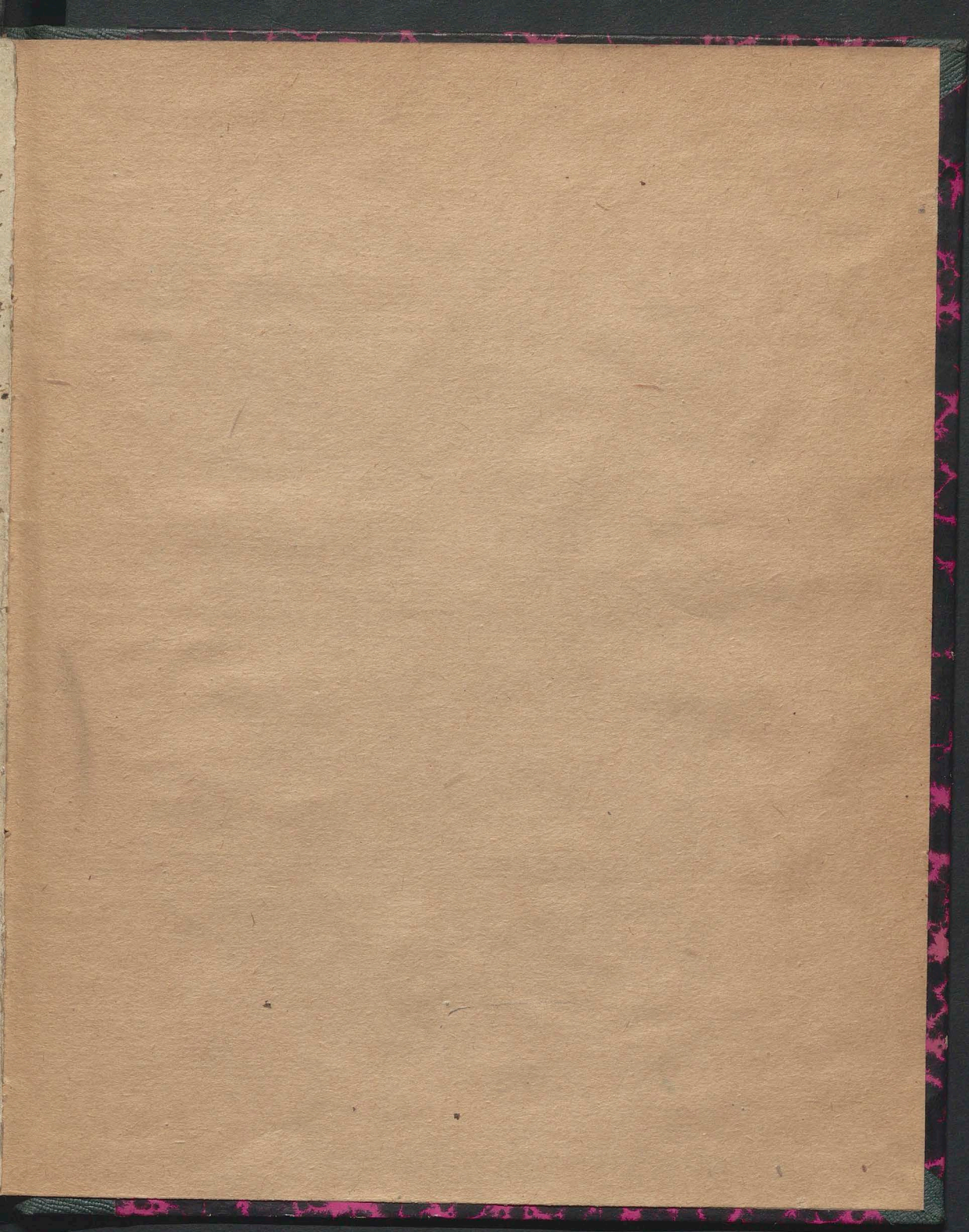
stata sie, spudriewa sie, wyprawca i^z publiczności
 zezwiaz, przyjmie agit d^{ru} Kusiarnina. Kusiarnie
 sie w nim wiele wartych dat^z niestananych ptadon
 tak w kielkie pierni kinyrnych, iako bi. w orabnych
 pometach. Niemniej powaz^z Kusiarnie i thomaisenia
 niestore a mianowicie raty d^{ru}yan nierymowemi
 miwrami pmetorony.

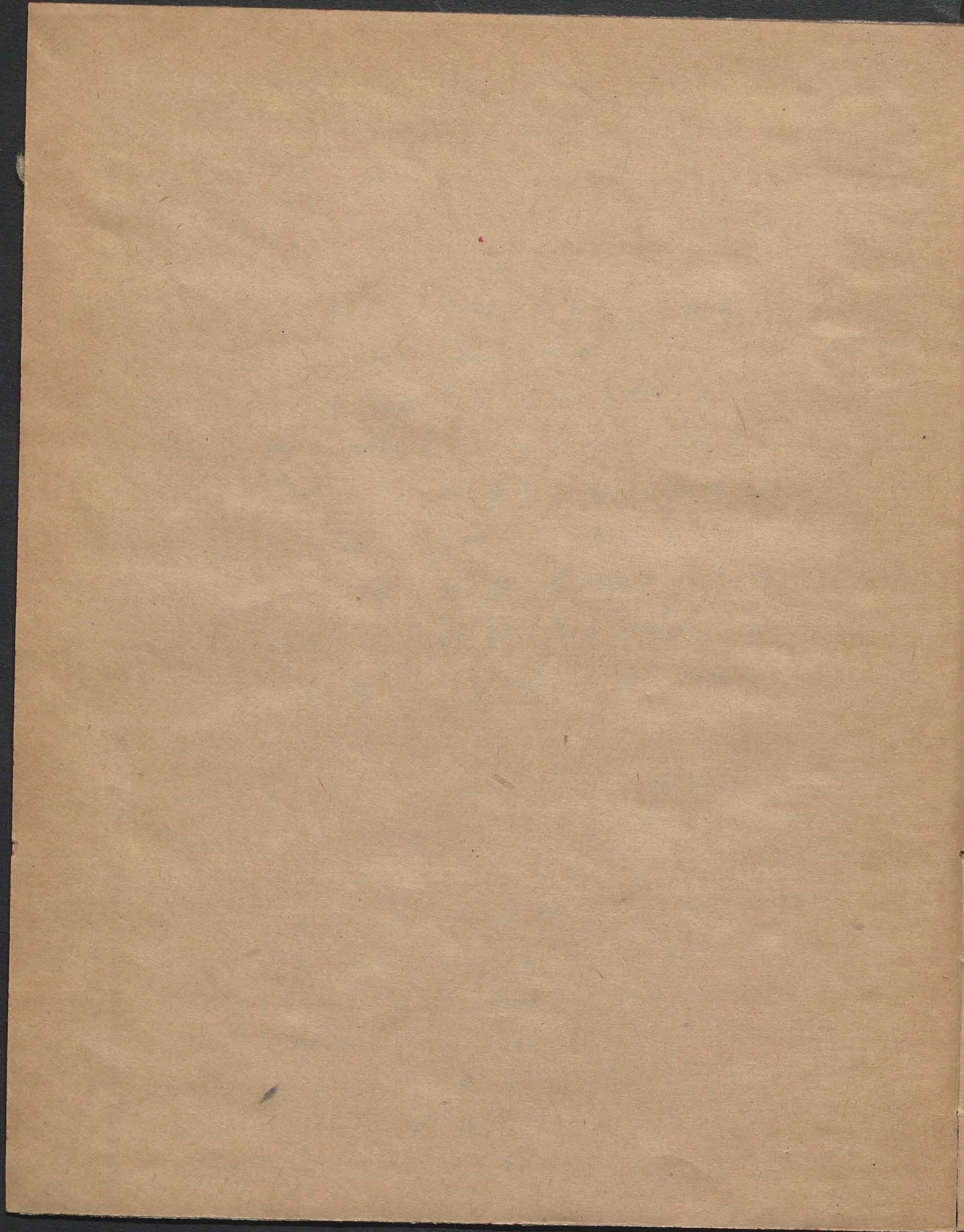
Wiele na tem literatura polska stracila ze niesreal-
 ilnie obtadanie zniweryto talent Kusiarnina
 w chwili utairnie, gdy byt zupetnie d^{ru}ymat i
 gdy padnoscia sie w Polsce d^{ru}tyzna byt^z d^{ru} go se-
 wze bardziej unyformalita. Chacly apatanoii nie
 byt^z zycja i^zo nad ramionony wos preciazg^zta
 Dzieki ~~nie~~^{tych} lat nie mato zapewne wydatyly d^{ru}
 gub owowon proz i^zo. Kardy bouiem moment
 zycja Kusiarnina nie mogt byt^z ian z^zistym ita
 wa i^z zycja stania sie p^zetug unykh ^{dolnoii} d^{ru}tanii
 unyfernym ayrynie. Naleratoly more piema
 Kusiarnina potrzebnemi abiairnie natami i p^zed
 kardym ed^zruilnym p^zematem umiescie w^zatka
 d^{ru}tyerna, p^zedmowa, reu, powad i wartoci d^{ru}ta
 uny^zuzeraiaca. Gtononiyozym more nawet za-
 miarem byt^z autora tej biografii, ed^zryca, te atego
 w^zgl^zdu ney^zokonalozra, ile byt^z more unynie,
 ale nie podobna mu byt^z eras eunym alowiszkom

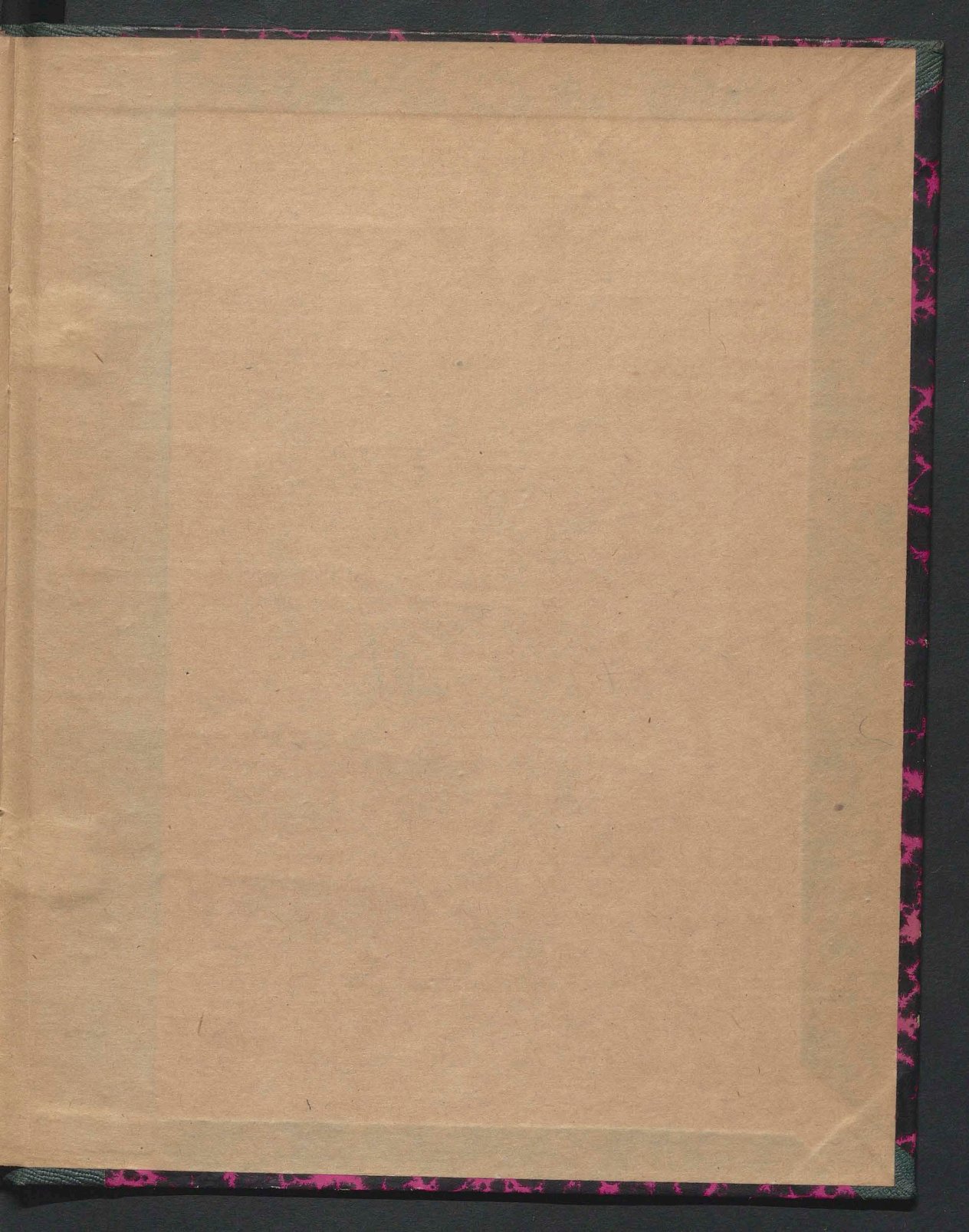
oddany podwójnie tej pracy, tak nie dokonanej.
 przy nadem wypaniu brist bpszych; w istotnym
 ujęciu smutkiem zwrócić się, się musi, lecz mi-
 to mu jest oddany krytyczna do tego sądu, który
 bogaty w piękne erucia i stugo rozumiarane my-
 śli wyjął o nim Karimier Bradrin'ski w swo-
 gach swoich nad klasyfikacją i romantyczn-
 ścią, umieszczonych w pamiętniku warszawskim.
 Wreszcie odważyć się, zupełnie do odania publi-
 cności, która już od tak dawna oczekuje Książ-
 kina, a który nieprosi i publicznie sa, czesto
 i sprawiedliwie dla autorów, nieśli wszelkie
 krytyki swoje tak mądco walne od zamieszki
 lub publicznego przyjęcia natchnienia.

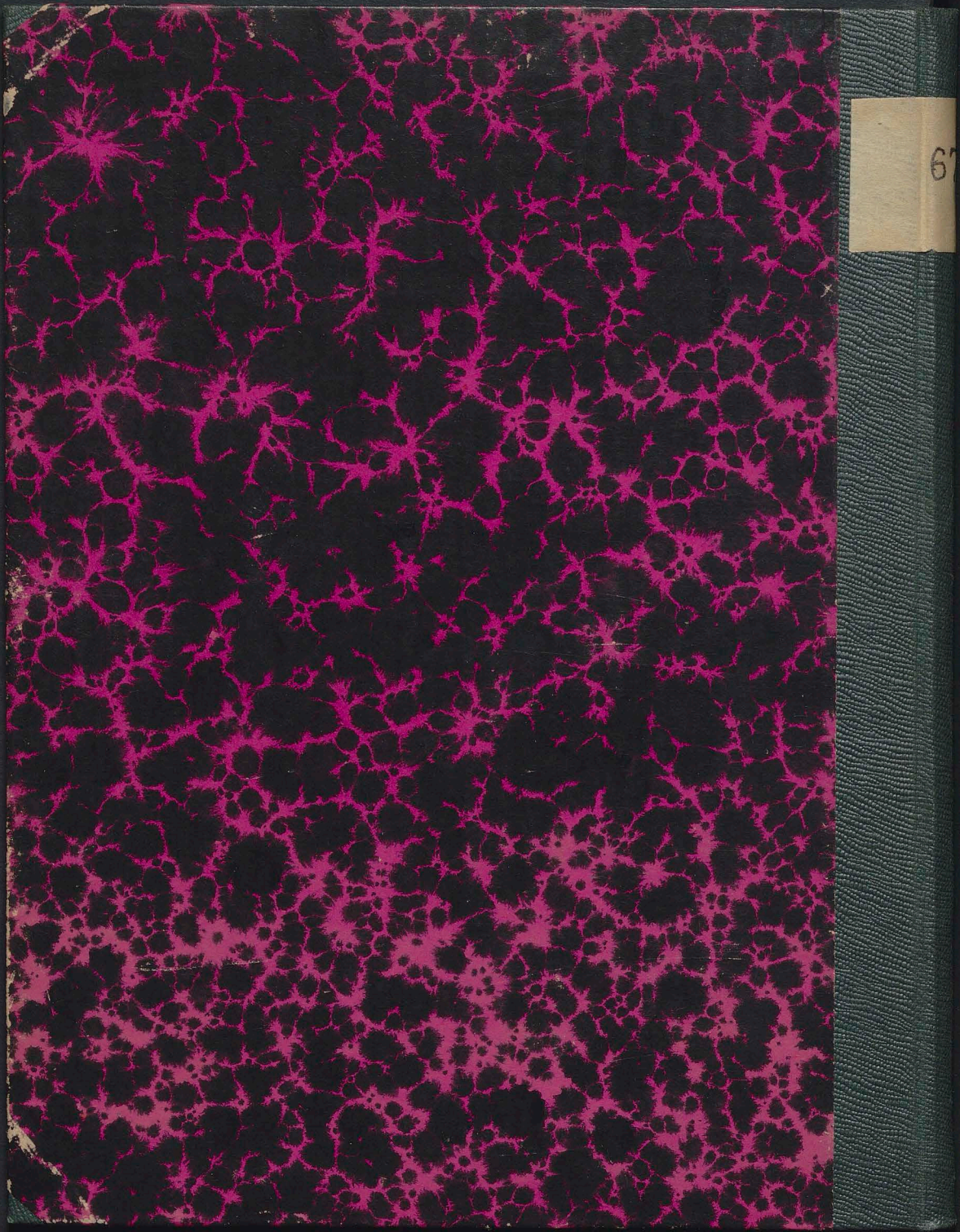
Bibl. Jag.

Zyczenia twoje jest dziełem Karola Adama
 O. dołonyckiego (1825). Wskazywać jest przy odwołaniu
 smutku Karolina a w Bibliotece Antarktyki
 Na pierwsze dwa poprzedzają ostatni i prze-
 stają, mi; ale już po ukoniecznieniu edycji
 dzieła Karolina w publikacjach pismach
 1825 i 1829. Wtę majątem i wsi przyjaciel i
 ujęciu, pierwsze wiadomości o Książce i Książce Książ-
 ce Książce, na sub tej i wsi wydania umieszczone
 Warszawa 20 Maja 1862. J. J. Dworkiewicz









67